

Warszawa 10.09.2018

dr. hab. Maria Kiesner  
Akademia Pedagogiki Specjalnej  
im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie  
Kolegium Edukacji Artystycznej

**Recenzja pracy doktorskiej mgr Joanny Biskup Brykczyńskiej dokonana w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuki piękne, toczącym się na Wydziale Pedagogicznym i Artystycznym Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach**

**Zleceniodawca recenzji:**

Wydział Pedagogiczny i Artystyczny Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, reprezentowany przez Dziekana Wydziału dr hab. Sławomira Kozieja, prof. UJK. W piśmie z dnia 23 lipca 2018r. otrzymałam informację, że zgodnie z Uchwałą Rady Wydziału Pedagogicznego i Artystycznego z dnia 19 lipca 2018r. zostałam powołana na recenzenta w przewodzie doktorskim mgr Joanny Biskup-Brykczyńskiej w dziedzinie sztuk plastycznych, dyscyplinie artystycznej: sztuki piękne.

**W załączeniu otrzymałam:**

- Katalog zawierający rozprawę doktorską
- dokumentację prac malarskich

Pismo i załączone materiały otrzymałam pocztą. Dodatkowo drogą elektroniczną otrzymałam CV, materiały uzupełniające dokumentację prac.

*Informacje o doktoracie sporządziłam na podstawie przesłanej drogą mailową i pocztą dokumentacji prac.*

Pani Joanna Biskup Brykczyńska urodziła się w Skarżysku Kamiennej. Jest absolwentką Instytutu Sztuk Pięknych Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, wydziału Pedagogicznego i Artystycznego Akademii Świętokrzyskiej im. Jana Kochanowskiego w Kielcach, kierunku Edukacja Artystyczna w zakresie sztuk plastycznych. Joanna Biskup-Brykczyńska uzyskała dyplom z malarstwa pod kierunkiem prof. Małgorzaty Bieleckiej.

Joanna Biskup Brykczyńska zajmuje się malarstwem rysunkiem tuszem i działaniami w przestrzeni publicznej. Realizuje wiele działań w przestrzeni miejskiej.

Jest cenionym pedagogiem. Współpracuje z muzeami i instytucjami kultury w Kielcach przy organizacji warsztatów i ogólnopolskich projektów artystycznych. Pracuje w Młodzieżowym Domu Kultury i ZSS im. M. Reja w Kielcach. Pełniła funkcję kierownika produkcji, odpowiedzialna była za scenografię w filmach fabularnych i krótkometrażowych. Warta wspomnienia jest jej działalność edukacyjna, ceniona w wielu miejscach w Kielcach. Pracuje w szkole, teatrze, domu kultury i jak widać z przedłożonej dokumentacji, wszędzie zaraża entuzjazmem i wiarą w swoją misję, wprowadzania młodzieży w świat sztuki.

**Ocena pracy doktorskiej mgr Joanny Biskup Brykczyńskiej – dzieła artystycznego i części opisowej.**

Przedłożona dokumentacja składa się z dwóch części spiętej w jeden tom. Pierwsza ma formę katalogu prac wchodzących w skład dzieła artystycznego. Opatrzona jest wstępem. Następnie przedstawione są trzy cykle malarskie oraz fotograficzna impresja na temat zaproponowanych obrazów. Trzeci cykl oraz seria zdjęć opatrzone są komentarzem. Omówienie dwóch pierwszych znajdziemy później w rozprawie doktorskiej. Katalog kończy biogram oraz wykaz wystaw, realizacji w przestrzeni i nagród. Druga część to rozprawa doktorska zatytułowana „ Między słowem a obrazem”

Wstęp określa obszar zainteresowań Joanny Brykczyńskiej - Biskup. Padają słowa kluczowe takie jak rysunek, malarstwo, obraz, słowo, kod, koronka i przywołane są zdania, których rozwinięcie przeczytamy później w szerszej wypowiedzi rozprawy. Cytując Hansa Beltinga pisze na przykład, że obraz może być rezultatem osobistej symbolizacji. Oglądając reprodukcje w poszczególnych cyklach zobaczymy, że Joanna Biskup-Brykczyńska stworzyła skromny katalog symbolicznych gestów, z których plecie swoją narrację malarską.

Cykl pierwszy zatytułowany jest „O Nim”. Składa się z 5 obrazów. Wchodzą w skład serii „List do Nieznajomego”. Numerowane są odpowiednio numerem cyklu, a potem numerem obrazu. Tytuł poprzedza nazwa cyklu.

Pierwszy obraz „O Nim, No 1/1” ma rozmiary 80 x 200 cm. Ma kształt geometrycznej pasowej kompozycji. Obraz przedstawia ciąg szarych, nieregularnych prostokątów, pseudo kwadratów dopełniających się po obu stronach poprzez płynne przejścia tonalne. Najjaśniejszych z nich jest w centrum kompozycji. Pas, który w ten sposób powstaje odcina ciemniejsza kaszeta pokryta prymitywnym ornamentem przywołującym na myśl archaiczne rysunki ludów pierwotnych, ale też współczesne wydrapywanki podobne do miejskich graffiti. Artystka w rozprawie doktorskiej wielokrotnie odwołuje się do tej estetyki. Upodabnia wręcz swoje obrazy do zdegradowanych, dotkniętych czasem ścian pokrytych różnorodnymi malowidłami. W obrazie „O Nim, No 1/1” uzyskuje ten efekt dodatkowo poprzez fakturę piasku dodanego malatury. Joanna Biskup-Brykczyńska nazywa ten obraz kalendarzem. Sekwencje ornamentu to według niej poszczególne zdarzenia i stany emocjonalne określone na malarskiej osi czasu.

Następne cztery prace w cyklu mają ten sam rozmiar, 70 x 100 cm. Utrzymane są w szaro, czarno – białej gamie barwnej. Składają się z drobnych, prostokątnych plam następujących jedna po drugiej, przypominające malarskie wyliczanki Włodzimierza Pawlaka. Zorganizowane są w geometrycznych, jednorodnych kompozycjach. Autorka pisze: *„Kompozycja (...) nawiązuje do kaszty drukarskiej. Kaszta jest tu pretekstem do ukazania zbioru myśli ludzkich. Tak jak w szufladzie drukarskiej mieszczą się wszystkie czcionki, które po ułożeniu tworzą słowa i zdania, tak nasza świadomość pozwala nam składać myśli w ciągi marzeń, fantazji, stawiać pytania, rozwiązywać problemy.”* Prace w cyklu od „O Nim, No 1/2” do „O Nim, No 1/5” to w zasadzie warianty tego samego prostokątnego obrazu. Zagospodarowane są niedoskonałymi, stawianymi jeden za drugim, malowanymi pędzlem prostokącikami. Tworzą w ten sposób jednorodną strukturę. Sekwencje modułów nieznacznie się zmieniają. Raz są ciemne, innym razem jasne. Elementy bywają dłuższe, jakby sumowały się, by potem powrócić do pierwszego rozmiaru. Kompozycje, za każdym razem dążą do ujednoczenia struktury. Unifikują się. Zbiory punktów organizowane są w układach geometrycznych, jak w obrazie „O Nim, No 1/3”, albo co zdarza się częściej w pasowe kompozycje „O Nim, No 1/2”, „O Nim, No 1/4”, „O Nim, No 1/5”. Artystka składa je zresztą w tryptyk.

Struktury Joanny Biskup-Brykczyńskiej przypominają laboratoryjne preparaty, którym przyglądamy się pod mikroskopem. Są fragmentami jakiej szerszej rzeczywistości. Gdyby trzymać się zaproponowanej przez artystkę formuły patrzymy przy pomocy szkła powiększającego na detal chropowatej ściany. Jak sama pisze: (...) *szok emocjonalny spowodowany zaskakującym odkryciem malowideł i inskrypcji zapisanych na ścianach starej, przeznaczonej do rozbiórki kamienicy (...) dostarczyły niezwykle silnych bodźców twórczych, wywarły bezpośredni wpływ na inspiracje cyklu...* Rozumiemy więc, że forma obrazu upodabnia się do ściany, na której czas wyrzył ślady. Mamy wrażenie sentymentalnego spaceru w zakurzonej przestrzeni. Dostajemy zaproszenie do wsłuchania się w echa przeszłości zapisanej w zdegradowanej przestrzeni. Joanna Biskup-Brykczyńska wyraźnie zaznacza jeszcze jedną inspirację. Pisze, że doświadczenie przebywania w pofabrycznych zrujnowanych halach Berlina wschodniego było ważnym doświadczeniem estetycznym w jej artystycznym życiu.

Tematem formalnym tego cyklu jest prostokąt. Joanna Biskup - Brykczyńska przypisuje symbolicznie, tej ostrej, pozbawionej obłości formie cechy męskie. Sugeruje to też tytuł cyklu „O NIM”. Artystka nadaje płęć swoim obrazom. Jak sama pisze: *przewodnim motywem jest Człowiek i jego miejsce w świecie*. On jest podmiotem tych prac. A pierwiastki męskie i żeńskie mieszają się między sobą tworząc tajemnicze narracje. Autorka pisze: *Cykl malarski (...) to próba spojrzenia na Kobiety i Mężczyznę jak na dwa indywidualne światy, współistniejące obok siebie, przenikające się, a czasem uzupełniające. Każdy obraz to osobna historia. Rodzaj listu, monologu*. W sytuacji, gdy nie mamy do czynienia z figuracją to musimy rozkodować opowieść autorki idąc za tropami, które sama zostawia przypisując motywom geometrycznym cechy ludzkie. Tą figurę retoryczną rozumiemy bardziej, gdy oglądamy drugi cykl „List do Nieznajomego. O Niej”.

Serie otwiera obraz „O Niej, No 1/1” o rozmiarach 80 cm na 200 cm. Podobnie jak w poprzedni cyklu jest podsumowaniem wszystkich zabiegów formalnych, które potem powielone są w 5 mniejszych (70 cm na 100 cm), numerowanych kolejno wariantach. Artystka nazywa obrazy otwierające cykle portalami. Mamy przez nie przejść i zanurzyć się w świecie zaproponowanych gestów. Nowym i charakterystycznym elementem jest koronka. Owalna struktura skrzy się w materii obrazu. Ma reliefowy charakter. Jest różnej skali (dopatrzyłam się trzech wielkości modułu), choć nigdy nie jest większa niż obraz. Przyjmuje kolor tła. Czasem wtarty w nią jest ciemniejszy ton („O Niej, No 1/1”), odcięta jest czarnym obramowaniem („O Niej, No 1/2”), z reguły przyjmuje kolor płaszczyzny, na której się znajduje. Kompozycje, w których umieszczone są koronki podzielone są nieregularną siatką. Otwierają się na przestrzeń poza obrazem. Znane z poprzedniego cyklu wrażenie fragmentaryczności jest mocno wyczuwalne. Są to jakby portrety detali większej struktury. Autorka widzi w tym motywie pusty stół, lub jego fragment. Ornamentyka zatartych koronek służy zbudowaniu opowieści o opuszczeniu, smutku, braku obecności w codziennym życiu.

Koronka rzeczywiście przywołuje znaki znane ze sztuki feministycznej. Autorka jednak nie ujawnia szczególnie związków z innymi artystkami, które używają tego typu gestów. Podaje dwa przykłady, w których rozpoznaje estetyczne powinowactwo. Jej postawa nie jest krytyczna. Zadowolona ją wizualna sensualność motywów, pastelowość kolorów. Gama barwna jest zanurzona w rozbielonych szarościach. Zestawia ostre kąty i proste linie kwadratów z krągłościami i detalicznością koronki. Opozycje pierwiastków męskich i żeńskich podkreślona jest jednoznacznie tytułami obrazów. W tych przeciwieństwach nie ma jednak konfliktu. Są to te same obrazy, do których arbitralnie przypisane są przeciwne płciowe emblematy.

Trzecim zaproponowanym, bardzo obszernym, cyklem, choć nie do końca jasne dlaczego nieuwzględnionym w rozprawie doktorskiej, jest seria obrazów zatytułowana „Znaki, Słowa, Przesłania”. Na cykl składa się 10 prac o rozmiarach 7 cm na 7 cm, 10 prac o rozmiarach 15 cm na 20 cm, 2 prace 6 cm na 8, 4 prace o rozmiarach 22 cm na 22 cm, 3 prace 4 cm na 6 cm oraz 1 praca 7,5 cm na 5 cm. Nie noszą tytułów. Obrazków jest dużo. Są do siebie podobne. Szare. Pokryte grubą fakturą. Często z motywem koronki. Malowane w estetyce znanej z dużych obrazów. W większości przypadków pojawia się na nich tekst. Znaleziony. Wycięty z gazety. Przyklejony na chropowatą malarską strukturę. Mamy do czynienia z zabawnymi, skonstruowanymi ze swobodnie skojarzonych napisów gotowymi wierszami. Obrazkowe haiku układają się w zdania typu: *rzeczywistość trzeba zaliczyć do zjawisk patologicznych; OBRAZ z kwartalnym opóźnieniem, CHOROBA UMYSŁOWA w opakowaniach kilogramowych*. Absurdalne komunikaty przywołują długą tradycję surrealistycznej poezji. Przez to, że znalezione słyszemy echa dadaizmu. Czasem funkcjonują jako podpis lub komentarz do dzieła (*Pochwała rękodzieła; OBRAZ z kwartalnym opóźnieniem*) zahaczając o konceptualne strategie gry tekstu z obrazem. Nie wiem na ile jest to nawiązanie, a ile w tym działaniu jest intuicyjnej zabawy z formą, gdyż jak zaznaczyłam prace nie są opisane w rozprawie doktorskiej. Niemniej dla mnie cykl „Znaki, Słowa, Przesłania” jest najciekawszą propozycją wizualną w całej dokumentacji przedłożonej do przewodu doktorskiego. Prace te mają bowiem charakter autoanalizy. Kolekcjonując zbiór najbardziej charakterystycznych kodów malarskich, którymi się posługuje, autorka musiała zobaczyć, że w jej twórczości ważna jest materia malatury; struktury mają charakter reliefowy; obrazy upodobniają się do asamblażu, gdy przykleja wycinki gazet; walor przedkłada nad chrominancje; rysunek powstaje na styku form geometrycznych; linie wydrapywane są ostrymi przedmiotami; formy mają nie tylko kształt ale i grubość faktury; znakom wizualnym przypisać można kody pozamalarskie i używane są do budowania narracji w obrębie przedstawienia abstrakcyjnego. Inwentaryzując gesty stworzyła więc katalog zabiegów przypisanych do swojej twórczości. W tym niepozornych obrazach jest jakaś siła malarza, który chce zobaczyć swoje ograniczenia i przyjąć że ten skromny arsenał środków wystarczy, aby precyzyjnie wyrażać się w medium malarskim.

Mając za sobą te doświadczenie można by spojrzeć na nowo na motywy już namalowane. Wszak prace z cyklu „O Nim” i „O Niej”. powstały wcześniej (2017), ale w wyniku malowania serii „Znaki, Słowa, Przesłania” (2018) warto by wrócić do większych formatów, aby skonfrontować się znowu z rzeczywistością obrazu.

W czwartej części prezentacji twórczości nazwanej „Katalog struktur.Przykłady” dostajemy impresję fotograficzną na temat malatury wcześniej pokazanych obrazów. Potwierdza to, że wnikliwa refleksja artystki nad materialnością dzieła wynika z jej głębokiego przeżycia malarskiego w tym względzie. Zdjęcia powiększonych detali faktur ułożone są w przykładowe zestawy i zdają się być fotograficznym odbiciem serii „Znaki, Słowa, Przesłania”. Kolejną wersją, tym razem przybierającą formę zdjęć, katalogu zabiegów wizualnych Joanny Biskup-Brykczyńskiej.

Druga część tomu to rozprawa doktorska zatytułowana „Między słowem a obrazem”. Liczy łącznie w wersji polskiej 13 stron razem z indeksem bibliograficznym, ale trzeba zauważyć, że praca złożona jest w taki sposób, że na jednej stronie mamy dwie kolumny. Każda z nich odpowiada tradycyjnej stronie arkusza wydawniczego. Spis treści ujawnia strukturę. Składa się z siedmiu rozbudowanych akapitów. Sześć pierwszych układa się w rozdział i ma formę eseju będącego formą analizy problematyki wyznaczonej przez horyzont obrazów autorki. Siódmy akapit jest opisem cyklów obrazów.

We wstępie Joanna Biskup-Brykczyńska pisze, że w kontekście skomplikowanych, problemów

teraźniejszości związanych z wizualnością w kulturze czuje potrzebę odwołania się do intuicji, przeczucia i doświadczenia jako arbitra równego rozumowi w rozwiązywaniu dylematów, jak rozumem artystycznych. Mam głębokie przekonanie, że artystka wierzy w swoją intuicję i jest to podstawa jej postawy malarskiej.

W akapicie zatytułowanym „*Motywy wybory problematyki*” przywołuje trzy zdarzenia, które wpłynęły na wygląd prac przedłożonych jako dzieło doktorskie. Odkrycie malowideł i inskrypcji w starej przeznaczony do rozbiórki kamienicy podczas pracy na planie filmowym. Doświadczenie podróży do Berlina Zachodniego i przeżycie tam surowości oraz monumentalności postindustrialnych przestrzeni. Zgłębienie problematyki street artu i gestów oraz strategii wizualnych będących przypisanych temu zjawisku.

Akapit drugi porównuje słowo do obrazu. Broni tego drugiego. Sprzeciwia się jego deprecjacji. Widzi w wizualności nowy współczesny język, który wyjątkowo adekwatnie opisuje współczesność. Jak rozumiem z tej refleksji pochodzą jej strategie upodobniania swoich prac do utworów, które można rozkodowywać poza obrazem. Widzę to w sposobach jak używa tytułów, wkleja napisy, czy przypisuje kształtom własne znaczenia.

Kontynuuje to w trzecim akapicie „*Znaki, symbole, piktogramy*”. Zwraca uwagę na to, że kultury tworzą symboliczne systemy znaków, które odzwierciedlają skomplikowanie świata, ale też pomagają go porządkować. Zakładam, że w wyniku tęsknoty do porządkowania swojego malarskiego uniwersum zwraca autorka na to szczególną uwagę.

Joanna Biskup-Brykczyńska utożsamia zestaw kodów zawartych w obrazie głównie z językiem piktogramów i rozumie komunikację wizualną jako podstawowy język obrazu. Wychodząc z punktu widzenia socjologii sztuki, nawet malarstwo z grotty Lascaux, rozumie jako komunikację społeczną. Przynajmniej tak pisze. Dziwi to w kontekście tego, że jej obrazy i w ogóle malarstwo jest medium milczącym. Nawet jeśli mamy do czynienia z narracją w malarstwie to w ramie obrazu treść się zawsze autonomizuje. Zamienia się w metaforę. Obraz rzadko czytamy, ale zawsze kontemplujemy.

Artystka zdaje się widzieć ten problem, bo akapit czwarty tytułuje „*Obraz. Komunikat czy czysta abstrakcja?*”. Zauważa, że w tej figurze nie ma miejsca choćby na emocje, którym przyznaje niezwykle istotną cechę twórczości artystycznej.

W akapicie piątym czyni wręcz coś na kształt emocjonalnego zwrotu ku abstrakcji i przeczująca, że znak w malarstwie to nie tylko piktogram, litera w alfabecie wizualnym, czy obraz zastępujący konkretny przedmiot w rzeczywistości, ale symbol z całym bagażem metafor, odniesień do rzeczywistości oraz do siebie samego. Porzuca jednak ten wątek. Wydaje się, że wystarcza jej konstatacja, że obraz to coś więcej niż komunikat.

Szósty Akapit jest opisem strategii wizualnych, o które ociera się w swoim malarstwie. Odwołuje się do klasycznie Greckich pryncypiów geometrii. Pisze o jej harmonii. W sensie estetycznym ujawnia street art jako główne źródło inspiracji. Przywołuje w tym miejscu nazwisko Anny Dymnej zwanej NeSpoon. Przegląda się również w rękodzielniczym kunszcie koronkarskich realizacji Izabeli Kity.

W części siódmej opowiada o swoich obrazach. Przygląda się im. Opisuje jak zrezygnowała z koloru. Analizuje formy i środki formalne. Poświęca dużo czasu linii jako ważnemu, również

w sensie symbolicznym, elementowi formalnemu. Wychodzi w ten sposób do koronki, która w sensie metaforycznym może być się wycinkiem historii, ale też obrazem całego świata. Z tej narracyjności zapisanej w skomplikowanym układzie haftu kieruje swoje rozważania do tematu kobiecości i zestawia w opozycji do męskości jako układu prostych form geometrycznych. We wcześniejszej części recenzji opisałam jak wizualnie realizuje ten problem.

Bibliografia sporządzona prawidłowo. Rozległa. Ukazująca szerokie zainteresowania autorki. Dająca pojęcie o zakresie zagadnień w których porusza się artystka. Zawiera pozycje czasem odległe od tematyki rozprawy jak np. *Nie mogłem żyć inaczej...Grypsy Łukasza Cieplińskiego z celi śmierci*. Mogę się domyślać powodów umieszczenia tej publikacji czytając biogram, ale w pracy to się w sposób jasny nie ujawnia. Inne książki zapowiadają, że rozprawa doktorska mogłaby być jeszcze obszerniejsza w treści. Autorka dotyka swojej pracy teoretycznej wielu ciekawych zagadnień. Nie które tylko zaznacza, inne porzuca, ale dostajemy jasny obraz postawy artystki, rozumiemy skąd biorą się obrazy przedłożone do recenzji.

### **Konkluzja**

Cyklem prac, który spina w całość rozprawę 'Między słowem a obrazem' jest „Znaki, Słowa, Przesłania”. To w tym skromnym, ale licznym zestawie obrazów widzę autorefleksję nad pracą własną Joanny Biskup-Brykczyńskiej. Kompendium zabiegów formalnych jest źródłem, z którego artystka może czerpać rozpoczynając kolejne obrazy.

Po zapoznaniu się z dorobkiem twórczym, pracą dokorską – częścią teoretyczną jak i praktyczną, stwierdzam, że Pani Joanna Biskup-Brykczyńska posiada kwalifikacje artystyczne, naukowe, dydaktyczne do uzyskania stopnia doktora w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne. Zgodnie z Art.13 Ust.1 Ustawy z dnia 14 marca 2003 roku wnioskuję do Rady Wydziału Pedagogicznego i Artystycznego Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach o nadanie mgr Joanna Biskup-Brykczyńska stopnia doktora.

Monia Kiesner